

CELINA SKALSKA

Interpretatywny charakter wiedzy w świetle filozofii Nietzschego

Interpretative character of knowledge in the light of Nietzsche's philosophy

1. NIETZSCHEGO KRYTYKA POJĘCIA PRAWDY

Nietzsche w swoich dziełach przeciwstawia się filozofom, którzy za swój cel obierają stworzenie systemu filozoficznego. Krytyka myślenia zmierzającego do konstruowania spójnych systemów aspirujących do wyjaśniania całości świata wynika m. in. z poglądów Nietzschego na temat pojęcia prawdy. W swoich rozważaniach poświęca on wiele miejsca problemom związanym z chęcią zdobycia wiedzy pewnej, zorganizowanej w system, mającej stanowić wyczerpujące odpowiedzi na ludzkie pytania na temat świata.

Prawda, od czasów Parmenidesa rozumiana jako tożsamość myśli i bytu (*Powszechna Encyklopedia Filozofii* 2007, t. 8, s. 459), zdaniem Nietzschego nie jest osiągalna. Nie widzi on możliwości sięgnięcia myślą do sfery samego bytu. Klasyczna koncepcja prawdy, akcentująca adekwatność myśli i rzeczy jest, według myśliciela, zasadniczym błędem. Schematy skonstruowane przez umysł nie mogą stanowić wiernego obrazu świata empirycznego. Myśl zaledwie w znikomym stopniu może ująć swój przedmiot, ponieważ intelekt poznaje rzeczywistość w sposób fragmentaryczny, jest w stanie uchwycić jedynie jej wybrane aspekty. Proces poznania nie prowadzi do uniwersalnej wiedzy, do identycznych wyników. Poznanie jest zawsze procesem dokonywanym przez konkretne jednostki, analizujące problem z określonej perspektywy. Pragnienie zdobycia wiedzy absolutnie pewnej, niepodważalnej, stanowiącej skończony zbiór faktów, nie może zostać zrealizowane. Należy jednak podkreślić, że

wynika to nie tylko z ograniczeń możliwości poznawczych, lecz z samej natury rzeczywistości. Zdaniem Nietzschego świat nie stanowi zorganizowanej całości, którą można by ująć przy pomocy abstrakcyjnych pojęć. Podlega on ciągłemu procesowi stawania się. Jako nieustannie zmieniający się, nie może stać się przedmiotem poznania absolutnego. Dlatego wiedza o świecie nie może być pewna, uniwersalna, obiektywna.

Pojęcie prawdy w filozofii od wieków odgrywa istotną rolę. W kulturze europejskiej prawda stała się najwyższym celem, ideałem wartym największych poświęceń, łącznie z utratą życia¹. Nietzsche nie uważa jednak, aby taka sytuacja mogła być powodem do dumy dla Europejczyków. Nadmierne umiłowanie prawdy sprawia, że ludzie bez wahania godzą się na śmierć w imię wyznawanych przez siebie ideałów. Odrzucają w ten sposób wszystko to, co mogliby osiągnąć w przyszłości, swój twórczy potencjał. Prawda uznawana za nadrzędną wartość zagraża życiu, czyli temu, co zdaniem Nietzschego ludzie powinni cenić najwyżej, jako fundament wszelkiej ich aktywności. Krytyka prawdy nie ma na celu zanegowania ważnej roli tego pojęcia w życiu ludzi. Prawda jest dla człowieka konieczna, wynika z ludzkiej potrzeby (Nietzsche 1993, s. 250). Zapewnia ona poczucie racji, słuszności, daje człowiekowi oparcie w jego dążeniach, ukierunkowuje go.

Prawda jako efekt procesu poznania jest wypadkową tego, w jaki sposób funkcjonuje wspólnota. To inni ludzie kształtują sposób widzenia elementów świata przez kolejne jednostki pojawiające się w grupie. Jak twierdzi M. P. Markowski, świadomość konkretnej jednostki jest zależna od stanu świadomości innych ludzi. Instynkt stadny, który spaja wspólnotę, odgrywa więc fundamentalną rolę w „ustalaniu” prawd uznawanych za podstawowe przez daną grupę (Markowski 2001, s. 154). Jednak ludzie zapominają, że prawda jest „wytwarzana” przez nich samych, próbują ją wywieść ze sfery transcendencji, stawiają ją ponad samych siebie (Nietzsche 1993, s. 189). Prawda, która zyskuje władzę nad jej „autorami”, staje się dla ludzi niebezpieczna. Przestają oni dostrzegać potrzebę krytycznej analizy, nie próbują sprawdzać zasadności sądów, według których żyją. Z jednej strony kultura wysoko ceniąca prawdę sugeruje, że jednostki w niej uczestniczące wciąż będą dążyć do udoskonalania poziomu swojej wiedzy o świecie. Historia pokazuje jednak, że wspólnoty, które „wypracowują” jakąś swoją prawdę, bardzo mocno jej bronią i przeciwstawiają się wszelkim próbom podważenia dotychczasowych sądów. Założenie, że prawda jako wiedza pewna, uniwersalna, niezmienna jest możliwa do odkrycia sprawia, że dążenia do poznania coraz doskonalszego są zwalczane. Zamiast otwartego, nieustannego poszukiwania, w kulturze zaczy-

¹ Jest to jeden z powodów, dla których Nietzsche krytykuje Sokratesa, por. (Nietzsche 2000, s. 33).

nają panować dogmaty². Prawda postawiona w takiej roli staje się gwarantem funkcjonowania wspólnoty w dotychczasowym kształcie. Podważanie wiedzy zdobytej w przeszłości zaczyna być postrzegane jako zamach stanu, zdrada czy herezja.

2. PERSPEKTYWIZM

Ludzie nieustannie wytwarzają pewne „prawdy”. Proces poznania w dużej mierze odbywa się w sposób automatyczny, bezrefleksyjny, nieuświadomiony. Nietzsche podkreśla, że ludzkie przekonania nie opierają się wyłącznie na poznaniu intelektualnym. U ich podstaw znajdują się również uczucia, intuicja, wpływ środowiska, do którego przynależą jednostki. Ze względu na ową różnorodność czynników, determinujących ludzkie sposoby poznawania, trudno jest bronić tezy, że możliwe jest dotarcie do obiektywnej prawdy na temat bytu. Nietzsche twierdzi wobec tego, że każde poznanie obarczone jest błędem. Nie ma takiej możliwości, aby ludzie, jako istoty funkcjonujące w takich a nie innych warunkach, odkrywali uniwersalną prawdę. Ludzkie dociekania nigdy nie sięgną tak daleko, jak chciałyby tego jednostki poznające. Oczekując od swoich sądów słuszności, walorów absolutnej pewności, ludzie z góry skazani są na porażkę. Ludzie poznają wyłącznie w sposób perspektywiczny. Ujmują jedynie pewne aspekty przedmiotu poznania. Jedni dostrzegają owych aspektów więcej, inni mniej, jednak nigdy nie będzie to kompletny zbiór możliwej wiedzy na dany temat (Nietzsche 2003b, s. 93). Liczba takich ujęć jest, zdaniem Nietzschego, nieograniczona. Interpretacje nie są jednak zupełnie dowolne, lecz łączą się one z warunkami funkcjonowania jednostki interpretującej. Efekty procesu poznania wynikają z konkretnych potrzeb (Moryń 1997, s. 44). Z czasem zgromadzona wiedza zaczyna spełniać inne funkcje niż te, dla których wypełniania została zebrana. Skostniałe interpretacje, nienadążające za zmiennością świata oraz warunków życia twórcy owych interpretacji, nie służą człowiekowi. Poznanie nie powinno być, zdaniem Nietzschego, gromadzeniem rzekomo coraz to pełniejszej wiedzy, lecz przewyżnianiem dotychczasowych sądów. Nadmierne liczenie się z dokonaniem poprzednich pokoleń, hołdowanie im zamiast przeprowadzania ich krytycznej analizy, to diagnoza, jaką stawia Nietzsche czasom mu współczesnym (Nietzsche 1996, s. 109).

Perspektywizm akcentuje indywidualizm oraz różnorodność, umożliwia wielość spojrzeń na ten sam problem. Zasadniczym jego elementem jest odejście od prób ujęcia samego bytu. Uznaje się chęć dotarcia do rzeczywistości jako takiej za fikcję powołaną do życia przez filozofów. Poznanie zatrzymuje się na

² Jak pisze Nietzsche: „Prawda nie znosi innych bogów obok siebie” (2003a, s. 17).

poziomie samych interpretacji. Nie oznacza to jednak pełnej równości między interpretacjami. Nietzsche jako krytyk tendencji do zrównywania wszystkich i wszystkiego, również w tej sprawie opowiada się za nierównością, gradacją interpretacji pod względem ich wartości. Wszystkie interpretacje powinny być otwarte tak, aby nie usiłować zamknąć nieustannie stającego się świata w ramy schematu, który już w momencie skonstruowania stałby się odległy od tego, czego miał być modelem. M. P. Markowski podkreśla, że perspektywizm nie należy mylić z relatywizmem. Interpretacji może być nieskończenie wiele, jednak nie oznacza to, że są one równie wartościowe (Markowski 2001, s. 177). Im wyraźniej autor interpretacji podkreśla, że nie przysługuje jej walor absolutności, kompletności, im bardziej rzetelny usiłuje być interpretując, tym wyższa jest wartość dokonanej przez niego pracy. Poznający powinien zdawać sobie sprawę z ograniczeń, którym podlega. Nie może się on łudzić, że uda mu się odkryć prawdę absolutną, skończoną, uniwersalną, której nikt nie będzie musiał już uzupełniać kolejnymi spostrzeżeniami. Interpretacja musi odzwierciedlać stopień dynamizmu myślenia, odczuwania, postrzegania, jakim charakteryzuje się jej autor. Odkrywanie czy wyjaśnianie nie jest właściwym celem poznania, rozumianego jako perspektywiczne, ponieważ nie da się odkryć i wyjaśnić świata raz na zawsze.

Sprzeciw wobec tezy o uniwersalności prawdy nie oznacza, że ludzie powinni zaprzestać formułowania sądów. Dążenie do prawdy, szukanie w niej oparcia jest dla człowieka koniecznością. Jednak zamiast zamykać się w obrębie swoich spostrzeżeń czy też zamiast pozostawać pod wpływem przekonań, które panują w naszym środowisku, Nietzsche proponuje, aby uznać wszelkie fakty za interpretacje (Nietzsche 1994, s. 211). Pogodzenie się z niedoskonałością poznania, dostrzeżenie niedorzeczności dążenia do „skatalogowania” całości świata, pozwoli ludziom spojrzeć z szerszej perspektywy, wzbogaci ich refleksje, odwracając uwagę od mrzonek o świecie, w którym osiągalna jest prawda uniwersalna. Dzięki temu człowiek nie doszukuje się w sobie niedoskonałości, lecz zyskuje możliwość docenienia i rozwijania potencjału, który w nim drzemie. Zdaniem Nietzschego prawda w poznaniu jest rzadkością, rodzajem błędu, odstępstwa od normy, czyli sytuacji błędzenia jak we mgle. Jedynym sposobem na weryfikację ważności naszej interpretacji jest sprawdzenie, czy służy ona życiu. Poznanie ma wspierać życie, służyć pomocą w funkcjonowaniu ludzi, a nie być celem samym w sobie. Zapoznając się z filozofią Nietzschego, trzeba mieć na uwadze ten fakt i analizować, czy i w jakim stopniu propozycje filozofa spełniają te kryteria. Czytelnik podczas lektury również powinien zaangażować się, towarzyszyć autorowi, analizując krytycznie jego uwagi. Nietzsche, odrzucając prawdę absolutną, nie neguje tym samym możliwości, że jego własna interpretacja jest słuszna. Oczekuje on od innych, że nie przyjmą jego słów jako „prawd objawionych”, lecz uznają je za punkt wyjścia do własnych analiz. Sformułowana interpretacja ma za

zadanie pobudzać do aktywności, twórczości. Dopiero w momencie zreinterpretowania jej i wcielenia w życie okaże się, czy jest ona takim rzadkim przypadkiem „pewnego rodzaju prawdy pomimo fundamentalnej nieprawdy w poznaniu” (Nietzsche 1994, s. 64). Nietzscheański perspektywizm nie musi być więc rozumiany jako kolejna teoria prawdy, która w istocie odmówiłaby samej sobie waloru prawdziwości. Jako zorientowany nie na teorię, ale na sferę praktyczną, perspektywizm powinien być rozumiany raczej jako sposób podejścia do zagadnienia prawdy, który niesie ze sobą określone konsekwencje praktyczne w ludzkim działaniu (Miłkowski 2002, s. 216).

3. KRYTYKA METAFIZYKI

Opisane wyżej poglądy Nietzschego na temat prawdy mają ścisły związek z krytyką metafizyki. Teorie bytu opierają się na założeniu, że świat jest poznawalny. Dotychczasowa filozofia, kładąca szczególny nacisk na metafizykę jako punkt wyjścia do dalszych rozważań, stawiała sobie wobec tego za główne zadanie ujęcie świata w postaci systemu. Nietzsche sprzeciwia się takim dążeniom. Negując uniwersalność prawdy, przyjmując za jedyną wiedzę dostępną człowiekowi poznanie perspektywiczne, zmierza on do tego, że wszelkie aspiracje dotychczasowych systemów metafizycznych do odczytania świata w sposób wyczerpujący są bezpodstawne. Teoria, do której sformułowania niezbędne są abstrakcyjne terminy, oddala się od życia, od swojego przedmiotu. Ujmując świat przy pomocy języka, wtłaczamy go w ramy rozumowań logicznych, przez co logika staje się w naszym mniemaniu nieodzownym elementem przedmiotu naszego poznania. To co nie mieści się w ramach takiego systemu jest uważane za fałszywe, nieistniejące czy w najlepszym wypadku nieistotne (Żelazny 2007, s. 72–73). Przypisywanie teorii walorów uniwersalności, powszechnej obowiązywalności prowadzi do zamknięcia jej na to co dynamiczne, jednostkowe, nieuchwytnie na poziomie ogółu, a to właśnie, zdaniem Nietzschego, mogłoby być bardziej wartościowym elementem refleksji filozoficznej. Myśliciele poszukujący tego, co wspólne, ogólne, powszechne, zatracają różnorodność, wielość jakości występujących w świecie. Im bardziej abstrakcyjna teoria, tym mniej wnosi ona do ludzkiej egzystencji. Człowiek wychowany w środowisku, w którym panuje wiara w prawdę uniwersalną, będzie starał się sprostać wymaganiom panującym w jego wspólnocie, godząc się na ich powszechność i słuszność. W takich warunkach rzadziej będą się pojawiać jednostki twórcze, wykraczające ponad oczekiwania i normy danej kultury.

Nietzsche uważa, że tworzenie spójnych, wyczerpujących systemów filozoficznych jest działaniem bezproduktywnym, skazanym na niepowodzenie. Zamiast tworzyć taki system, w swoich dziełach formułuje on własną interpretację, wykorzystując w tym celu liczne aforyzmy oraz metafory. Tak ujęta refleksja

filozoficzna pozwala na uzupełnianie, reinterpretowanie, zmusza czytelnika do własnej pracy. Nawet jeśli spróbuje on odczytać myśli Nietzschego jako swego rodzaju system, będzie musiał w tym celu dokonać reinterpretacji, która również może wnieść coś nowego.

Główne myśli, na których opiera się nietzscheańska interpretacja, to idee woli mocy, wiecznego powrotu oraz nadczłowieka. Wola mocy jest, zdaniem Nietzschego, zasadniczym dążeniem, które występuje w świecie. Działania ludzkie są skierowane na zwiększenie ich sił. Wola mocy leży u podstaw wszelkiej aktywności. W zależności od tego, jakim jej poziomem dysponują jednostki, będą one postępować w taki, a nie inny sposób. Im wyższy poziom, tym aktywniejsza i śmielsza będzie jednostka. Natomiast niski poziom skutkuje brakiem odwagi, wycofaniem, przyjmowaniem postawy biernej. U takich jednostek działania będą wynikały nie z chęci twórczej aktywności, lecz z poczucia obowiązku, przymusu. U różnych grup wola mocy przejawia się więc na różne sposoby. Słabi, którzy będą próbowali zrealizować drzemiający w nich potencjał, zdaniem Nietzschego przede wszystkim będą się skupiać na tym, aby się wyzwolić spod jakichś więzów, którym podlegają. Nieco silniejsi będą domagać się swoich praw, żądać sprawiedliwości, a nawet zagarniać dla siebie przemocą to, co uważają za im należne. Najsilniejsi będą sięgać najdalej, chcąc zadbać nie tylko o siebie, ale również o innych. Będą oni działać z poczuciem misji, dla dobra ogólnego itp. W grupie tej wymienia Nietzsche np. bohaterów, proroków, pasterzy – osoby zdolne wskazywać kierunek działań innym ludziom (Nietzsche 1994, s. 213).

Wola mocy wiąże się z ideą wiecznego powrotu, która uderza w linearne postrzeganie czasu propagowane przez chrześcijaństwo. Świat, w którym każde zdarzenie nie odbywa się jednorazowo, lecz będzie powtarzać się w nieskończoność, zyskuje na znaczeniu. Nie ma możliwości powrotu do przeszłości, do czasu przed podjęciem działania, którego się żałuje, czy też ucieczki myślami w przyszłość – w poszukiwaniu rozwiązania, którego jeszcze nie znamy, ale które kiedyś wprowadzimy w życie. Idea wiecznego powrotu odrzuca też wszelkie instancje zewnętrzne, które miałyby dokonywać oceny czynów człowieka. Każdy czyn ma być przeżywany przez swojego twórcę nieskończenie wiele razy. W nieskończoność będą powtarzać się również konsekwencje ludzkich działań. Podmiot podejmujący jakąkolwiek aktywność powinien wobec tego uświadomić sobie wagę każdej podjętej decyzji. On sam będzie dla siebie sędzią, ale już w momencie podejmowania decyzji. Jego władza wykreowania odmiennego stanu rzeczy sięgać będzie w nieskończoność, ponieważ w nieskończoność powtarzać się będzie dany czyn, nawet jeśli człowiek chciałby zmienić swą pierwotną decyzję. Nietzsche, formułując ową ideę, zmierza do uświadomienia ludziom ich władzy oraz odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Słabi, porażeni konsekwencjami mogą zaniechać podejmowania jakichkolwiek działań. Najsilniejsi natomiast, zdaniem Nietzschego, powinni odkryć w sobie moc

odpowiadania za swe czyny po wieczność, zwiększając w sobie świadomość konsekwencji swoich czynów (Pąckiński 2004, s. 340). Decydując się na coś, będą oni akceptować swoje decyzje. Jeśli wieczny powrót rzeczywiście miałby następować, nedorzecznością byłoby działanie wbrew swej woli czy przekonaniom. Lepiej zdobyć się na wysiłek realizacji własnego zamierzenia. Idea wiecznego powrotu nie ma za zadanie opisać świata w jego biegu. Jej celem jest wytworzenie konkretnego rezultatu praktycznego. Dzięki świadomości powagi każdej decyzji ludzie mają wytworzyć w sobie postawę *amor fati*, w wyjątkowy sposób afirmującą ich zdolność twórczą. Umiłowanie losu, który się wybrało będzie charakterystycznym rysem nadczłowieka (Żelazny 2007, s. 188).

Osoba, która dysponuje dużym potencjałem woli mocy i jest w stanie unieść ciężar odpowiedzialności, wynikający z nauki o wiecznym powrocie, nie traktując go jako brzemię, lecz krocząc z nim pewnie, to właśnie nietzscheański nadczłowiek. Jest to ktoś, kto nie liczy się ze zdaniem innych, nie hołduje cudzym przekonaniom, normom utrwalonym w społeczeństwie i realizowanym tylko dlatego, że ktoś je wcześniej uznał za obowiązujące. „Hodowla” nadczłowieka, zdaniem Nietzschego, to najważniejsze zadanie, które stoi przed ludźmi. Nie jest to ideał człowieka, do jakiego przyzwyczaili nas filozofowie. Nadczłowiek nie ma nic wspólnego ani z ascetą, ani z uczonym, ani z wzorem do naśladowania. Idea ta jest niedookreślona, zgodnie z filozofią Nietzschego, który nie ceniłby kogoś, kto realizuje ustalony wzorzec. Nadczłowiek nie jest kolejnym stadium rozwoju, nie jest etapem, który ludzie osiągną grupowo, nie występuje on w stadzie; nie można zostać przygotowanym, przyuczonym do bycia nim. Nie „wynika” on z człowieka, lecz jest jego przewyciężeniem (Nietzsche 2005, s. 9). Stać się można nim wyłącznie na drodze osobistego rozwoju na płaszczyźnie psychologicznej.

Opisane powyżej idee wbrew intencjom Nietzschego bywają uznawane przez filozofów za idee metafizyczne. Zdaniem Heideggera wola mocy, wieczny powrót oraz idea nadczłowieka nawiązują do europejskiej tradycji metafizycznej, pisze on, że „metafizyka” Nietzschego jest „[...] spełnieniem metafizyki zachodniej” (Heidegger 1999, t. II, s. 252). Niniejsza praca nie ma na celu rozstrzygnięcia, czy autor zbioru *Ludzkie, arcyłudzkie* był „ostatnim wielkim metafizykiem”, czy może krytykiem metafizyki, nieusiłującym sformułować własnej teorii bytu. Należy jednak zwrócić uwagę, że rozbieżności interpretacji myśli Nietzschego są dowodem na otwartość jego dzieł, co leżało w intencjach filozofa. Uznając, że prawdy obiektywnej nie znamy, mamy jedynie do czynienia z perspektywnym ujęciem, w kolejnych rozdziałach przeanalizujemy nietzscheańską interpretację człowieka i jego funkcjonowania wśród innych.

4. SAMOWIEDZA JEDNOSTKI W ŚWIETLE FILOZOFII NIETZSCHEGO

Nietzsche, pisząc o człowieku, zawsze odnosi się do człowieka konkretnego, istniejącego w danym czasie, podlegającego uwarunkowaniom wynikającym z wychowania, z sytuacji, w której się znajduje, z relacji, w które jest zaangażowany. Nie da się raz na zawsze uchwycić, poznać człowieka. Nie sposób przypisać mu z absolutną pewnością określonych cech, ponieważ podlega on nieustannym zmianom. Człowiek wciąż kształtuje samego siebie oraz jest kształtowany przez swoje otoczenie. Z tego powodu także samowiedza jednostki jest jedynie fragmentaryczna, ograniczona tylko do aspektów, które w danym momencie zostały poddane pod refleksję lub z jakichś powodów jawią się świadomości jako najistotniejsze, fundamentalne dla jednostki. Jak pisze Nietzsche, „Každy jest samemu sobie najdalszy – względem siebie nie jesteśmy wcale »poznającymi«...” (Nietzsche 2003b, s. 5). Klasyfikując akty poznawcze według tego, czy są wynikiem działania zmysłów, intelektu, wyobraźni czy może intuicji, traci się ogląd całościowy. Poznanie odbywające się w świadomości nie ujmuje wielości treści, które składają się na pełen obraz przedmiotu poznawanego. W akcie samopoznania my sami, zdaniem Nietzschego, nie docieramy nigdy do momentu, w którym moglibyśmy powiedzieć, że wiemy o sobie już wszystko. Nie jest to wyłącznie wynik tego, że świat, a więc również ludzie jako jego elementy, nieustannie stają się, podlega ciągłym zmianom. W świecie, gdzie zaczyna dominować ideał poznania naukowego, opartego na rozumie, logice, metodzie, zatracają się wiele aspektów i jakości obiektów poznawanych. Także język, w który ubieramy swoje spostrzeżenia, oddala nas od rzeczywistości. Pojęcia ogólne, tak cenne dla filozofów, nie odzwierciedlają przedmiotu, do którego opisu zostały użyte.

Posiadamy dzisiaj wiedzę dokładnie w takim stopniu, w jakim zdecydowaliśmy się przyjąć świadectwo zmysłów – w jakim nauczyliśmy się zmysły jeszcze wyostrzać, uzbrajać, myśleć do końca. Reszta jest wyrodkiem i jeszcze-nie-wiedzą, to znaczy metafizyką, teologią, psychologią, epistemologią. Bądź wiedzą formalną, teorią znaku: jak logika oraz logika stosowana, czyli matematyka. W nich rzeczywistość w ogóle nie występuje, nawet jako problem; ani jako pytanie o wartość takiej konwencji znakowej, jaką pozostaje logika (Nietzsche 2000, s. 36).

Ludzkie sposoby poznania wynikają przede wszystkim z biologicznego wyposażenia organizmów. Pewne umiejętności można kształcić, rozwijać, zarówno w życiu jednostki, jak i w drodze rozwoju gatunku. Jednak zawsze będzie to poznanie uwikłane w konkretną sytuację podmiotu poznającego, obciążone nie tyle subiektywizmem, co raczej brakiem możliwości pełnego ujęcia przedmiotu poznania. Ludzka opinia, przekonanie, wiedza zależą od konkretnych

doświadczeń, wydarzeń, przeżyć jednostki (Moryń 1997, s. 44–45). „[...] rzeczywistość nasza istota jest przyczyną, że tak a tak myślimy i sądzymy” (Nietzsche 2006, s. 268). Nietzsche podkreśla również, że dotychczasowa filozofia popełniała błąd, uznając, że proces myślenia przebiega wyłącznie w sposób świadomy³.

Pisząc o samopoznaniu w swoich dziełach, Nietzsche używa licznych metafor. Poznawanie samego siebie jest jak zrzucanie skóry, próba ustalenia co jest łupiną (Nietzsche 1996, s. 172), a co jej wnętrzem, istotą. Głębię człowieka, jego najtrudniej dostępną sferę porównuje Nietzsche do fortecy (Nietzsche 2006, s. 248), niezwykle trudnej do zdobycia. Wiedza o sobie samym może być przyczyną niepokoju, dlatego ludzie często uciekają od stawiania pytań o samych siebie, otaczają się innymi, którzy zagłuszą treści podsuwane jednostce przez jej świadomość (Nietzsche 1996, s. 210). Samopoznanie nawet bez tego elementu ucieczki od refleksji o samym sobie jest fragmentaryczne i niekompletne. Z jednej strony poddając analizie siebie samych, trudno nam o dystans potrzebny do spojrzenia bez emocji, bez szukania fałszywych wyjaśnień, usprawiedliwień. Z drugiej strony jednak również sfera emocji, przeżyć związanych z powinnościami, sumieniem, z tym, co zostało w nas wpojone, mówi wiele o tym, kim jesteśmy. Chłodny osąd umysłu nie zdoła uwzględnić tego, co nie do końca uświadomione czy też zupełnie nieświadome. Jednostka usiłująca poznawać siebie w sposób racjonalny, logiczny, może być ślepa na tę sferę, która nie jest wynikiem namysłu; może nie zrozumieć przyczyn, które nie są racjonalne. Człowiek, używając określonej władzy poznawczej w danym momencie, traci te treści, które mogłaby mu podsunąć inna władza poznawcza. Pamiętać jednak należy, że nawet suma treści wszystkich władz poznawczych zebrana w jednym momencie (mimo że jest to praktycznie niemożliwe) nie będzie stanowić pełni wiedzy.

Nietzsche podkreśla rolę, jaką odgrywają w kształtowaniu jednostki wszelkie przeżycia, doświadczenia, które stały się jej udziałem. Chcąc poznać samą siebie, jednostka powinna skupić się na tym, co miało wpływ na nią przez całe jej dotychczasowe życie. Wskazówkami mogą jej służyć wychowawcy, osoby, które odegrały w jej życiu znaczącą rolę. Duże znaczenie dla samowiedzy jednostki ma także przeanalizowanie tego, co mówią o niej jej wrogowie oraz jej przyjaciele. Zastanawiając się nad tym, co jest podstawą wrogości między jednostką a innym człowiekiem, można dojść do przekonań jednostki, do tych elementów, które odróżniają ją od jej wroga. Przyjaciele natomiast mogą być pomocni w celu ujawnienia tego, co dana jednostka ceni, jak traktuje bliskich sobie ludzi. Nietzsche twierdzi, że człowieka dostojnego można poznać po tym,

³ „[...] dopiero teraz świta nam prawda, że przeważająca część naszej duchowej działalności przebiega nieświadomie, w sposób dla nas niewyczuwalny...” (Nietzsche 2008, s. 214).

że ceni swoich wrogów, nie boi się stawić im czoła. Wróg musi być w pewien sposób godzien podziwu, musi być na tyle silny, aby mógł stać się przeciwnikiem dla dostojnego. Musi stwarzać dla niego jakieś zagrożenie, wyzwanie – tylko w ten sposób zostanie przez dostojnego obdarzony zainteresowaniem. Człowiek słaby natomiast będzie starał się umniejszać swojego wroga. Stosując mechanizm resentmentu, będzie odmawiał mu wartości, godności, cnót, wywyższając siebie ponad niego. Jednocześnie z obawy przed porażką człowiek słaby będzie unikał konfrontacji. Tym samym stosunek jednostki do innych, charakter działań, jakie podejmuje wobec innych, również może być źródłem wiedzy o tej jednostce.

Człowiek sam się broni bardzo dobrze przeciw sobie, przeciw swoim wywiadom i obłączeniu, zazwyczaj nie jest w stanie zauważyć z siebie wiele więcej oprócz swych robót zewnętrznych. Właściwa forteca pozostaje dla niego niedostępna, nawet niewidoczna, chyba że przyjaciele i wrogowie posłużą za zdrajców i wprowadzą go tajemnymi przejściami (Nietzsche 2006, s. 248).

Człowiek usiłujący odpowiedzieć na pytania o samego siebie ma więc przed sobą długą drogę. Z jednej strony ma on ogromną przewagę nad innymi w postaci introspekcji, która umożliwia mu analizowanie motywów swego postępowania, szukanie głębszych przyczyn czy wyjaśnień, mimo że sama struktura człowieka pozostawia wiele tajemnic poza zasięgiem jego możliwości poznawczych. Z drugiej strony inni, występujący w roli obserwatorów lub przedmiotów działania człowieka, mają możliwość oglądu z zewnątrz. Postrzegają oni aspekty, które dla samego zainteresowanego nie są dostrzegalne ze względu na brak dystansu⁴.

5. NAJWAŻNIEJSZE KATEGORIE „INNYCH”: NAUCZYCIEL, PRZYJACIEL, WRÓG

Dominującym motywem nietzscheańskiej wizji człowieka pośród innych jest samotność i niemożność pełnego zrozumienia. Żyjąc wśród innych trudno zachować autentyczność. Jest to wyzwanie, któremu sprostać mogą tylko nieliczni. Trudno też zupełnie zrezygnować z towarzystwa innych ludzi, nie rezygnując przy tym choćby z części swoich pokładów twórczej energii. Obecność innych stymuluje, napędza do dalszego działania. Przykład ascetycznych pustelników

⁴ Jak pisze Nietzsche: „Stoi się zawsze o kilka kroków za blisko siebie, a od bliźniego zawsze o kilka kroków za daleko. I oto przyczyna, czemu jego sądzimy zanadto ogólnie, a siebie zanadto podług cech i wydarzeń szczegółowych, przemijających i błahych” (2003a, s. 124).

pokazuje, że wyrzeczenie się kontaktów z innymi pozbawia samotników energii życiowej.

Filozofia Nietzschego w szczególny sposób podkreśla znaczenie jednostki w opozycji do wspólnoty. To indywiduum jest nośnikiem życia. To indywiduum może stać się geniuszem kierującym wspólnotę na nowe, wcześniej nieznanie tory. Szacunek Nietzschego dla wyjątkowości, nowatorstwa i odwagi w podejmowaniu ryzyka każe mu bronić jednostki, ponieważ tylko indywiduum jest w stanie sięgać najwyżej, najdalej, najgłębiej. Wspólnota może podążyć za przykładem osoby wyjątkowej, jednak niemal nigdy nie następuje to od razu. Naturalnym dla grupy zjawiskiem jest chronienie tego, co już zostało osiągnięte, utrzymywanie *status quo*. Każda nowość może okazać się dla większej grupy niebezpieczna, potrzeba czasu, aby pokonać opór wszystkich jej członków (Pietrzak 1989, s. 137).

Wybitne jednostki pojawiają się rzadko, jednak geniusza nie należy zdaniem Nietzschego wiązać ze sferą nadprzyrodzoną, nie powinno się szukać w nim cech cudownych, odróżniających go od zwykłych ludzi. Jednostki wyjątkowe nie uzyskują swoich nieprzeciętnych cech w sposób niewyjaśniony. Wszelkie ich dokonania są przede wszystkim efektem ich własnej pracy. Nie bez znaczenia dla rozwoju geniuszy jest sytuacja życiowa, w której się znajdują, oraz kontakty z innymi ludźmi (Żelazny 2007, s. 197). Nietzsche chce zerwać z próbami swoistego ubóstwiania geniuszy, czynienia z nich idoli, wzorów tak wybitnych, że nie do dośięgnięcia przez innych. Pozwoliłoby to poczuć się innym ludziom zwolnionymi z obowiązku rozwijania swoich zdolności, w ich przekonaniu zbyt małych, aby móc dorównać idolom. Filozof zwraca uwagę, że nawet największy talent może zostać zmarnowany, jeśli nie dba się o niego należycie lub jeśli zaistnieje on w nieodpowiednim środowisku, niezdolnym do jego dostrzeżenia i rozwinięcia. Pojęcie hodowli człowieka (później również nadczłowieka) wyraża więc całokształt działań, bodźców kształtujących jednostkę i wpływających na jej rozwój.

Nietzsche bardzo mocno podkreśla znaczenie takich osób, jak wychowawcy, nauczyciele. Młody człowiek potrzebuje oparcia, ale też zadań, które utwierdzą go w przekonaniu, że jest w stanie im sprostać. Wychowawcy, mistrzowie mają za zadanie wspierać wychowanków, dostrzegać ich zdolności, ukierunkowywać ich tak, aby jak najlepiej mogli oni wykorzystać swój potencjał. Nietzsche podkreśla, że proces wychowania nie jest formowaniem, nadawaniem pożądanego kształtu. „[...] twoi wychowawcy mogą być tylko twymi oswobodzicielami, niczym więcej” (Nietzsche 1996, s. 173).

W procesie wychowania nie mamy do czynienia z „urabianiem” jednostki, ale z odkrywaniem tkwiącego w niej potencjału. Inne osoby zapewniają wychowankom, młodym ludziom poczucie bezpieczeństwa, niezbędne do dalszego rozwoju. Nietzsche przyrównuje je do poręczy, która jest za słaba, żeby rzeczywiście móc się na niej oprzeć, ale której sama obecność dodaje nam otuchy.

Takimi osobami mogą być np. ojcowie, nauczyciele, przyjaciele (Nietzsche 2006, s. 266). W procesie wychowania nie jest wskazane nadmierne przywiązanie do posłuszeństwa. Nauczyciel nie ma monopolu na prawdę, nie może egzekwować od swojego ucznia ślepego posłuszeństwa. Bardziej wartościowe jest wpajanie postawy krytycznej, która uczy poddawania analizie wszelkich sytuacji czy problemów dotyczących ucznia. Jest to spowodowane konsekwentnym stawianiem indywidualizmu ponad myślenie stadne. Podobne stanowisko przyjmuje Nietzsche wobec swoich czytelników. Nie rysuje przed nimi horyzontu jedynej słusznej prawdy, której poznanie stało się jego udziałem, lecz oczekuje wnikliwej analizy swoich poglądów (por. Pietrzak 1989, s. 138; Hartman 1997, s. 240–241). Lepszym uczniem jest ten, kto błądzi, ale uparcie szuka, zastanawia się, a nie ten, kto bezkrytycznie przyjmuje sądy wychowawcy.

W swoich pismach Nietzsche utożsamia pedagoga z filozofem, odwołując się do wzorów klasycznych (Pietrzak 1997, s. 4). Filozof, w odróżnieniu od innych ludzi, również od tzw. wyrobników filozoficznych jak Kant czy Hegel, ma za zadanie dawać przykład innym (Nietzsche 1996, s. 182). Jego działalność jest skierowana ku innym ludziom. Filozofia bywa interpretowana, przeformułowywana przez sztukę, religię. Koncepcje filozoficzne przekształcane w ideologie stają się podstawą funkcjonowania państw. Przede wszystkim jednak, zdaniem Nietzschego, samo życie filozofa musi stanowić jego najważniejsze dzieło (Nietzsche 1993, s. 266). Swoim postępowaniem daje on świadectwo tego, jakim jest człowiekiem. Tworząc filozofię oderwaną od życia, cechującą się brakiem zaangażowania, filozof może przyczynić się do wytwarzania wśród społeczeństw braku poszanowania dla życia, różnorodności, twórczości. Jeżeli uznamy, że współczesne kultury są fundowane na ideach, to zauważymy, że myślenie ostrożne, konserwatywne, zachowawcze wytworzy kulturę o podobnych cechach, mało podatną na zmiany i twórcze przekształcenia. Nietzsche widzi dla filozofa rolę mistrza, który wesprze swoich uczniów na drodze do odkrycia pełni ich możliwości. Ów mistrz nie jest jednak niepodważalnym autorytetem, mającym decydujący głos w sprawach spornych. Ma on za zadanie inspirować ucznia tak długo, jak jest to możliwe, podobnie jak było w przypadku fascynacji Nietzschego filozofią Schopenhauera czy muzyką Wagnera i jego podejściem do kultury (Jaspers 1997, s. 39 i 55–59). Jednak jeżeli uczeń rzeczywiście jest jednostką wybitną, prędzej czy później nastąpi moment, gdy będzie on musiał przewyciężyć poglądy swojego mistrza. Nie należy stawiać posłuszeństwa i przywiązania do wychowawcy ponad własne przekonanie o słuszności; lojalność nie jest w tej relacji pożądana, ponieważ prowadzi do stłumienia swobody myślenia.

Nie pomoże nic: każdy mistrz miewa tylko jednego ucznia – a i ten go zdradza – albowiem i on jest przeznaczony do mistrzostwa (Nietzsche 2003a, s. 119).

Uczeń jest wierny mistrzowi tak długo, jak długo służy to jego rozwojowi. Gdy jednak zaczyna on dostrzegać, że stoi w miejscu lub żyje według poglądów, które przestały być jego poglądami, powinien podążyć własną drogą. Życie w zgodzie z samym sobą jest ważniejsze niż lojalność, wdzięczność, poczucie obowiązku wobec mistrza. Jeśli uczeń postępuje według zaleceń nauczyciela, ale wbrew własnym przekonaniom, świadczy to o rozwinięciu się w relacji uczeń – mistrz swoistego instynktu stadnego. Taki stan nie służy twórczemu przekształcaniu, śmiałemu poszukiwaniu, lecz prowadzi do wzajemnego utwierdzenia się w poglądach przez nauczyciela i wychowanka.

Istotną rolę w odkrywaniu przez jednostkę swojego charakteru, w kształtowaniu jej życiowych postaw odgrywają przyjaciele. Z jednej strony mogą oni służyć oparciem, tworzyć rodzaj wspólnoty myśli, inspirować. Z drugiej strony jednak jednostki nie dojrzewają w równym tempie. Przyjaciele z czasów młodości mogą przestać być przyjaciółmi w dorosłym życiu. Relacje z przeszłości świadczą o jednostce, są kamieniami milowymi na drodze jej rozwoju, wskazują źródła pewnych myśli, idee przewyciężone z biegiem lat⁵. Zdaniem Nietzschego przyjaźń zobowiązuje do szczerości. Nie należy popierać innych osób w każdej sytuacji tylko dlatego, że są naszymi przyjaciółmi. Wprost przeciwnie:

W przyjacielu winienesz mieć najlepszego wroga. A w sercu swoim najbardziej skłonny być mu wówczas, gdy mu się nie opierasz (Nietzsche 2005, s. 49).

Przyjaciół powinien być pierwszą instancją krytyczną, która pomoże spojrzeć na dane zagadnienie z różnych stron. Wróg może atakować nas z powodów innych niż merytoryczne, natomiast od krytyki ze strony przyjaciela oczekuje się szczerości, nie może być ona bezpodstawna. Lojalność nie polega na tym, że popiera się siebie nawzajem bez względu na to, czy ma się rację, czy też nie. Lojalność wymaga tego, aby nie utwierdzać przyjaciela w fałszywym przekonaniu.

Paradoksalnie to wróg może się nam bardziej przysłużyć niż przyjaciel. Wróg pokazuje drugą stronę przedmiotu sporu, zarysowuje opozycję dla naszych poglądów. Dobrze zrozumiana i wykorzystana krytyka może służyć jednostce bardziej niż zbierane pochwały. Wróg może też stanowić wyznacznik pozycji jednostki. Im silniejsze, im bardziej godne podziwu osoby stają się jej wrogami, tym wyższa jest jej pozycja. Człowiek ważny nie przejmuje się głosem przeciwnych, nie odpowiada na niego. Wprost przeciwnie, to on może kreować

⁵ Jak pisze Nietzsche: „Kiedy sami bardzo się zmieniamy, wtedy nasi przyjaciele, którzy się nie zmieniają, stają się upiorami naszej własnej przeszłości: głos cieni straszliwych – jak gdybyśmy samych siebie słyszeli, lecz młodszych, twardszych, mniej dojrzałych”. Por. (Nietzsche 2003a, s. 92).

opinie innych. Jednostka, „zyskując” wroga o wysokiej pozycji, podwyższa własną rangę w grupie.

On pragnie przecie wroga swego dla siebie, jako swego odznaczenia, on nie zniesie przecie żadnego innego wroga, tylko takiego, w którym nie ma nic do pogardzania, a bardzo wiele do czczenia! (Nietzsche 2003b, s. 27).

Jednocześnie nieprzyjaciel twórczy, odważny, poszukujący może być dla niej inspiracją, może kierować jej refleksję na coraz to nowe obszary. Osiąganie przewagi nad wrogiem może więc oznaczać nie tylko jego przewyciężanie, ale również pokonywanie samego siebie, własnych ograniczeń.

Współegzystowanie z innymi otwiera człowieka na nowe doznania, wskazuje mu coraz to nowe możliwości interpretacji. Z drugiej strony jednak zbyt silna zależność od innych prowadzi do wytworzenia więzi, które mogą utrudniać jednostce podejmowanie autonomicznych wyborów. Osoba ulegająca „instyktom stadnym” zatracza możliwość sterowania swoim życiem zgodnie z własnymi przekonaniami. Naciski płynące ze strony otoczenia skłaniają ją do przyjmowania coraz to nowych kompromisów, wskutek czego jednostka może nie być już w stanie poznać, które przekonania są efektem jej procesów poznawczych, a które zaakceptowała i przyjęła jako własne na drodze „społecznej tresury”. Nietzsche mocno akcentuje fakt, że wspólnota broni tego, co przeciętne, powszechnie uznawane za słuszne, tym samym ograniczając jednostki w ich próbach wyjścia poza to, co powszechnie akceptowalne. Chcąc nieustannie pogłębiać swoją interpretację, wzbogacać własne, specyficzne ujęcie świata, jednostka powinna bronić swojej niezależności. Dlatego też w swoich dziełach Nietzsche podkreśla znaczenie samotności, wycofania ze wspólnoty. Dzięki temu możliwe jest dokonywanie coraz to lepszych interpretacji, w mniejszym stopniu obarczonych powszechnie panującymi przekonaniami, na które ludzie powołują się w sposób mechaniczny, zapominając o krytycznej refleksji. Mimo „fundamentalnego braku prawdy w świecie”, warto jest próbować sięgać coraz to dalej w swoich rozważaniach, przełamując kolejne przesady, fałszywe przekonania, utarte frazesy, poszukując coraz doskonalszych interpretacji.

BIBLIOGRAFIA

- Hartman, Jan (1997), „Być przyjacielem Nietzschego”, w: *Nietzsche 1900–2000*, A. Przybysławski (red.), Kraków: Aureus, s. 231–244.
- M. Heidegger (1999), *Nietzsche*, Warszawa: Wyd. Nauk. PWN, 2 tomy.
- Jaspers, Karl (1997), *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, przeł. D. Stroińska, Warszawa: KR.

- Markowski, Michał Paweł (2001), *Nietzsche. Filozofia interpretacji*, Kraków: Universitas.
- Miłkowski, Michał Paweł (2002), „Czy Nietzsche mógł mieć rację?”, *Przegląd Filozoficzno-Literacki*, nr 1, s. 213–235.
- Moryń Mariusz (1997), *Wola mocy i myśl. Spotkania z filozofią Fryderyka Nietzschego*, Poznań: Rebis, Poznań 1997.
- Nietzsche, Friedrich (2006), *Ludzkie, arcyłudzkie*, przeł. K. Drzewiecki, Kraków: Zielona Sowa.
- Nietzsche, Friedrich (1996), *Niewczesne rozważania*, przeł. M. Łukasiewicz, Kraków: Znak.
- Nietzsche, Friedrich (1993), *Pisma pozostałe 1862–1875*, przeł. B. Baran, Kraków: Inter-Esse.
- Nietzsche, Friedrich (1994), *Pisma pozostałe 1876–1889*, przeł. B. Baran, Kraków: Inter Esse.
- Nietzsche, Friedrich (2008), *Radosna wiedza*, przeł. M. Łukasiewicz, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Nietzsche, Friedrich (2005), *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Poznań: Zysk i S-ka.
- Nietzsche, Friedrich (2003a), *Wędrowiec i jego cień*, przeł. K. Drzewiecki, Kraków: Zielona Sowa.
- Nietzsche, Friedrich (2003b), *Z genealogii moralności*, przeł. L. Staff, Kraków: Zielona Sowa.
- Nietzsche, Friedrich (2000), *Zmierzch bożyszcz czyli jak się filozofuje młotem*, przeł. G. Sowiński. Kraków: Wydawnictwo A.
- Pąckiński, Marek (2004), *Maski Zaratustry. Motywy i wątki filozofii Nietzschego a kryzys nowoczesności*, Warszawa: IBL PAN.
- Pietrzak, Józef (1997), *Nietzscheański ideał wychowania*, Słupsk: Wydawnictwo WSP.
- Pietrzak, Józef (1989), *Pozytywny program etyczny Fryderyka Nietzschego. Idea nadczołowieka*, Warszawa: Wydawnictwo SGGW-AR.
- (2007) *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 8, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomaszka z Akwinu.
- Żelazny, Mirosław (2007), *Nietzsche. Ten wielki wzgardziciel*, Toruń: Wydawnictwo UMK.

SUMMARY

The article concerns the issue of interpretative nature of knowledge. According to Nietzsche, classical theory of truth is not adequate. Traditional epistemological concepts leads to creating universal theory, which hardly refers to complicated, dynamic, multifaceted and constantly changing reality. Therefore each attempt of achieving one universal philosophical system shall be unsuccessful. If we considered that all facts are

interpretations only, as Nietzsche suggests, we would abandon thinking of universal, constant categories and focus on practical aspects of life. Human knowledge is always perspective and refers only to a few aspects of reality. Interpretation is an infinite process, which should be performed constantly, although it will never be completed. The article shows the influence of people's relationship (e.g. friendship, teacher-student relation, enemy) in achieving their self-knowledge.